

STAROPOLSKIE ANTOLOGIE JEDNOAUTORSKIE OD JANA KOCHANOWSKIEGO DO SAMUELA TWARDOWSKIEGO

Old Polish Single Author Anthologies:
From Jan Kochanowski to Samuel Twardowski

MICHAŁ KURAN

Uniwersytet Łódzki, Polska

E-mail: michal.kuran@filologia.uni.lodz.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0378-2453>

Abstract

The article presents the individual nature of the creation and functioning of the old Polish single author anthologies of Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp Szarzyński, Stanisław Grochowski, Kasper Miaskowski, and Samuel Twardowski. The research covers the genesis, arrangement, purpose, and elements of the reception of the works of authors, whose texts were published in the form of an anthology.

Keywords: anthologies, Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp Szarzyński, Stanisław Grochowski, Kasper Miaskowski, Samuel Twardowski

Streszczenie

Artykuł przybliży swoistość powstawania i funkcjonowania staropolskich antologii jednoautorskich Jana Kochanowskiego, Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, Stanisława Grochowskiego, Kaspra Miaskowskiego i Samuela Twardowskiego. Badaniami objęto genezę, układ, przeznaczenie i elementy recepcji twórczości autorów, których teksty wydawano w formie antologii.

Słowa kluczowe: antologie, Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp Szarzyński, Stanisław Grochowski, Kasper Miaskowski, Samuel Twardowski

Przedmiotem obecnego oglądu pragnę uczynić pierwszy spośród dwu typów staropolskich antologii. W literaturze dawnej spotykamy antologie jednoautorskie – gromadzące dzieła wybranego autora przez niego samego lub przez bliżej

nieokreślonego albo też dobrze znanego redaktora bądź redaktorski zespół skompletowane w formie umotywowanego w jakiś sposób zbioru utworów wcześniej drukowanych lub funkcjonujących w obiegu rękopiśmiennym (np. utwory Jana Kochanowskiego, Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, Kaspra Miaskowskiego, Stanisława Grochowskiego i Samuela Twardowskiego). Spotykamy też antologie wieloautorskie – zbiory utworów okolicznościowych wydawanych przez szkoły, organizacje miejskie w celu upamiętnienia doniosłych wydarzeń w dziejach placówek, miast oraz z punktu widzenia historii kraju. Chodzi o zakończone zwycięstwem wojny i następujące po nich tryumfy oraz uroczystości towarzyszące obejmowaniu zaszczytnych funkcji, rodzinnym obchodom zaślubin czy pogrzebów osób mniej lub bardziej znaczących (np. jako cykle epigramatów). Charakter wieloautorski mają też florilegia i rękopiśmienne sylwy.

Celem publikacji antologii jednoautorskich jest upowszechnienie w ustalonym przez autora bądź redaktora kształcie zbioru utworów pozostających uprzednio w obiegu czytelnictwem w rozproszonej formie czy to w postaci drukowanej, czy też funkcjonujących w obiegu rękopiśmiennym. Drukowane antologie miały ustalony trwale kształt, były powielane w typowych dla danego rodzaju publikacji nakładach, sprzedawane w przypadku twórczości uznanych literatów lub rozdawane uczestnikom uroczystości, gdy stanowiły element przedsięwzięć okazjonalnych.

Dla obecnych rozważań kluczowe jest ustalenie, którą przebiega granica między antologią a autorskim tomem. Z antologią mamy do czynienia wówczas, gdy gromadzi teksty wcześniej publikowane bądź kolportowane i funkcjonujące w obiegu rękopiśmiennym, jak w przypadku tomu *Jan Kochanowski, zbioru Rytmy albo Wiersze polskie* Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, *Miscellanea selecta* Samuela Twardowskiego. Przeciwnieństwem antologii jest zbiór poezji lub utworów reprezentujących jedną lub różne formy podawcze (np. ody, sonety, epigramaty, opowiadania, mowy, listy i inne) ułożone w cykl jako kompozycja o przemyślanych założeniach i określonych strukturalnie i tematycznie ramach¹, np. z kręgu literatury wysokiej: *Fraszki, Treny, Pieśni, Elegiarum libri quattuor* Jana Kochanowskiego, *Księga elegii podróżnych* Jana Rybińskiego, *Setnik rymów duchownych* Sebastiana Grabowieckiego, *Rotule* Mikołaja Kochanowskiego, *Symfonie anielskie* Jana Żabczyca, *Roksolanki to jest ruskie panny* Szymona Zimorowica, *Dworzanki albo Epigrammata polskie* Jana Gawińskiego, *Satyry albo przestrogi* Krzysztofa Opalińskiego, *Sielanki nowe ruskie* Józefa Bartłomieja Zimorowica. Przykładowo również nie są antologiami należące do kręgu literatury okolicznościowej politycznej upamiętniające zwycięstwa smoleńskie Zygmunta III

¹ Na temat cyklu w literaturze staropolskiej vide m.in. J. Okoń, *O cyklu w literaturze staropolskiej*, „Ruch Literacki” 1997, z. 4, s. 477–489; idem, *O cyklu w poezji staropolskiej (nurt nieklasyczny)*, w: *Cykl literacki w Polsce*, red. K. Jakowska, B. Olech, K. Sokołowska, Białystok 2001, s. 583–595.

i Władysława IV Wazów *Pienia wesole dziatek na przyjazd do Wilna Króla J.M., senatu i rycerstwa jego po rekuperowaniu Smoleńska* Walentego Bartoszewskiego, *Szczęśliwa moskiewska ekspedycja* Twardowskiego, cykle emblematów Zbigniewa Morsztyna, Mikołaja Maleszki, *Pobożne pragnienia* Aleksandra Teodora Lackiego, cykle sielanek Szymona Szymonowica, Gawińskiego, ponadto z kręgu literatury rodzinnej wszelkie cykle treniczne czy epitalamijne, jak choćby Marcina Paszkowskiego *Smutne Kameny* i *Treny żałobne na śmierć Krystyny z Dembian Sapieżynnej* albo *Hymeneus* Jana Dziekczyńskiego, Macieja Tomaszewskiego *Epitalamium na zacne wesele Jego Mości Pana Baltazara Grabińskiego* czy też anonimowe *Io wesole życzliwym krzykiem. Siedm planetów na horyzoncie poznańskim wyrażone* z okazji ślubu Elżbiety Eczlerówny i Jana Chryzostoma Neapolitana z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych XVII w. O cyklach możemy też mówić w przypadku utworów upamiętniających święta religijne, przykładowo wierszy towarzyszących kolejnym świętom liturgicznego okresu Bożego Narodzenia: *Kolęda. Nowe Lato i Szczodry Dzień* Paszkowskiego oraz innych realizacji tej formy gatunkowej².

Czym różni się antologia od tomiku poetyckiego? Tom poetycki stanowi pochodną zamysłu autora, jego publikacja ma charakter w dużej mierze pierwotny, choć może też korzystać z funkcjonujących w obiegu rękopiśmiennym utworów. Przykładami tomików poetyckich są kolejne edycje dzieł Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ogłaszane w Kolonii *Lyricorum libri tres* (1625) i *Lyricorum libri quattuor* w Antwerpii (1634), sukcesywnie wzbogacane o nowe utwory, jak też *Niepróżnujące próżnowanie* Wespazjana Kochowskiego, pozostałe w formie rękopiśmiennej *Lutnia* i *Kanikuła* Jana Andrzeja Morsztyna. Zbiory te cechuje wielotematyczność i otwarty charakter umożliwiający zmianę (zwłaszcza dopełnienie) w kolejnych edycjach. Antologia, rzecz jasna, również może być dziełem autora tekstów, jednak często jej powstanie stanowi rezultat decyzji podejmowanych przez inne osoby.

Godna uwagi jest też relacja antologii wobec zbioru wierszy. Podstawowym kryterium decydującym o uznaniu danego zbioru wierszy za antologię jest widoczna bądź zadeklarowana przez autora lub wydawcę zasada porządkująca. Drugie stanowi dokonanie selekcji publikowanego materiału, a więc antologią nie będą dzieła wszystkie danego twórcy. Może się jednak zdarzyć, że dokonanie wyboru, selekcja materiału będzie oznaczać dla tekstów nieuwzględnionych w antologii zapomnienie. Wówczas antologia taka, być może wbrew podjętym decyzjom,

² Vide M. Paszkowski, *Utwory okolicznościowe*, oprac. M. Kuran przy udziale R. Krzywego, cz. 1, Warszawa 2017, s. 189–210; M. Kuran, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012, s. 384–418. Inne utwory tego typu omawiam w studium „*Kolęda, Nowe Lato i Szczodry Dzień*” – geneza, rozwój i schyłek gatunku w XVII wieku, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, z. 3, s. 31–72.

ale może i zgodnie z intencją osób dokonujących wyboru, stanie się swego rodzaju *opera omnia* danego autora. Antologia, rzecz jasna, może być też wieloautorska, jak i publikować utwory we fragmentach. Natomiast zbiór wierszy nie będzie z pewnością spełniał dwu ostatnich kryteriów. Wydaje się, że zamierzeniem twórców takich zbiorów jest dążenie do ogłoszenia całego dorobku danego autora, ewentualnie ograniczona selekcja podyktowana zamiarem częściowego uporządkowania zgromadzonego materiału literackiego.

Antologia jest dokonaniem na jakiejś podstawie wyborem. Dotyczy to zarówno dzieł Sępa, które zostały poddane przed drukiem selekcji, jak i Twardowskiego, co uwidacznia się w tytule zbioru. Cechą antologii wydaje się to, że zgromadzone w niej utwory funkcjonowały w obiegu wcześniej.

Cieszące się popularnością antologie dzieł Kochanowskiego i Twardowskiego publikowane były po śmierci autorów, doczekały się również wznowień. Z kolei antologie gromadzące utwory Miaskowskiego i Grochowskiego były drukowane tylko za życia autorów. Z podanej zasady wyłamuje się antologia wierszy Sępa, choć opublikowana po śmierci autora, nie została wznowiona. Mające jednorazowy charakter antologie utworów autorstwa uczniów i nauczycieli szkół publikowane w związku z konkretną okazją nie wpłynęły na rozwój literatury. Jaki był natomiast „współczynnik wpływu” antologii Kochanowskiego, Twardowskiego i Miaskowskiego? Na ile za ich sprawą ukształtował się obraz literatury staropolskiej doby baroku? Na ile pozwoliły one ocalić od zapomnienia dorobek tych autorów?

Tom Jan Kochanowski

Fundamentalne znaczenie dla sławy poetyckiej i długiego trwania dokonań mistrza z Czarnolasu ma tom *Jan Kochanowski*, opublikowany przez Jana Januszowskiego już w rok po śmierci poety. Wieńczący go przywilej królewski jest dowodem świadomości wydawcy, jak szczególne było znaczenie dorobku poety we wszystkich kręgach odbiorczych.

Informacji na temat genezy edycji dostarcza Januszowski w liście skierowanym do Jana Myszkowskiego, kasztelana żarnowskiego, bratanka biskupa Piotra Myszkowskiego. Z wypowiedzi wydawcy wynika, że realizował on zamysł autorski³. Kochanowski, wedle Januszowskiego, zaczął z nim omawiać projekt publikacji wszystkich swoich dzieł po wydaniu *Psałterza Dawidowego*, a więc w 1579 r. Poeta przygotował już część materiału („częścią, aby te, co były gotowe,

³ Szczegółowe badania nad dziejami kolejnych edycji zbioru przeprowadziła Paulina Buchwald-Pelcowa w pracy *Dawne wydania dzieła Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993, s. 152–164. Jej poprzednikiem był Kazimierz Piekarski, *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego. Wiek XVI i XVII*, wyd. 2 rozszerzone, Kraków 1934.

dobrze wyszły”⁴), najważniejsze spośród pozostałych prac miał szykować do publikacji („częścią, aby o drugich, co ważniejszych tym snadniej myślić mógł”⁵). Zamysł ten nie doczekał się realizacji z powodu, jak wiadomo, przedwczesnej śmierci poety. O postępujących przerwanych jednak przygotowaniach świadczy zdanie listu: „albo tego, co już było gotowo na świat wydać nie dopuścił”⁶. Januszowski jest świadom, że dzieło nie zostało doprowadzone do końca zgodnie z wolą i zamysłem autora: „nie mógł rzeczy swych do tego końca przywieść jako chciał i umiał”⁷. Nagła śmierć poety uniemożliwiła wydanie dzieł wszystkich pod kontrolą autorską. Ponieważ materiał nie został opracowany przez Kochanowskiego, edycją zajął się Januszowski. Zmieniła się jednak koncepcja. Opublikowany tom stanowi antologię, jest bowiem wyborem z prac czarnoleskiego mistrza. Selekcji materiału dokonała wdowa, podejmując znany jej zamiar ogłoszenia dzieł:

[...] iż za żywota pana Kochanowskiego, jako autora tych rzeczy, na świat wynieść wszystkie nie mogły, teraz Jej Mość pani Dorota Kochanowska, żałosna po swym panie małżonka, wiedząc o tym, że sam nieboszyk ze mną o tym stanowił, a że to wola jego była, zebrawszy część jego rzeczy pisanych i tych, co już w druku przedtym były, do mych rąk je posłała, abym jedne przy drugich, wszystkie, które wydać się godziły, kosztem swoim na świat wydał⁸.

Przywołany fragment listu ujawnia, że pierwszej selekcji materiału do druku dokonała żona poety, która, realizując jego wolę, przekazała wydawcy część pism. Pozostały zatem materiały, które nie zostały skierowane do druku. Zasób, jaki przeznaczono do publikacji, obejmuje rękopisy i druki, które łącznie miały złożyć się na nową, zbiorową edycję. Kolejnej selekcji materiału miał dokonać wydawca na podstawie oceny uwzględniającej wartość literacką, stosowność (a więc działania cenzorskie), być może też opłacalność. Takie uwarunkowania zdaje się sugerować sformułowanie „Wydać się godziły” zakładające uwzględnienie kryterium stosowności. W końcówce listu jednak Januszowski zapewnia adresata, że „to, co natenczas do rąk moich przyszło, oddaję”⁹. Należy więc wnosić, że wpływu na zawartość zbioru nie miały jednak dyktowane stosownością praktyki cenzorskie ani inne z podanych przyczyn. Wśród pięciu powodów,

⁴ J. Januszowski, *Wielmożnemu i swemu Miłościwemu Panu, Panu Janowi Myszkowskiemu z Mirowa, kasztelanowi żarnowskiemu*, w: *Jan Kochanowski*, Kraków 1585, z Drukarnie Łazarzowej, k. (*).ij. Cytuję za egzemplarzem należącym do zbiorów Biblioteki Narodowej, sygn. XVI.Qu.6856 reprezentującym redakcję C, wyd. C.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem, k. (*).ijv.

⁷ Ibidem, k. (*).iij.

⁸ Ibidem, k. (*).iijv–(*).iiij.

⁹ Ibidem, k. (*).iiijv.

dla których Januszowski zdecydował się na publikację tomu, ważny dla obecnych rozważań jest powód czwarty:

Po czwarte, abym dogodzić mógł częścią tym, którzy pragnęli, **aby wszystkie rzeczy jego na świat wydane były**, częścią też tym, którzy by się radzi przypatrzeli ozdobie rzeczy samej, i położeniu słów, jakim porządkiem iść by słusznie miały [podkr. moje – M. K.]¹⁰.

Szczególnie interesująca jest druga z przyczyn. Pisma Kochanowskiego miały trafić do „badaczy” chcących dotrzeć do sedna fenomenu jego techniki twórczej. W tej grupie należy widzieć też imitatorów, dla których edycja pism wszystkich stanowiła niezwykle ułatwienie w pracy literackiej. Dawała ona możliwość swobodnego prowadzenia kompilacji na podstawie zbioru *Jan Kochanowski*, którego część drugą miały stanowić wydane w roku 1586 *Pieśni rozmaitych ksiązek dwoje*, co sugeruje *Regestr rzeczy*, w oparciu o *Psalterz Dawidów*, jak i wydanie *Fraszek*. Możliwości dla imitatorów poszerzyły się, gdy w 1590 r. Januszowski opublikował jeszcze *Fragmenta*. Liczne poddruki i wznowienia tomu *Jan Kochanowski* dowodzą, że publikacja tej antologii była przedsięwzięciem oczekiwanym. Dorobek poety cieszył się dużą popularnością. Długie trwanie zapewnili mu także naśladowcy, którzy poddawali teksty poety dekonstrukcji i rekonstrukcji, tworząc nowe jakości, aktualizujące słowo czarnoleskiego mistrza w kolejnych dziesięcioleciach¹¹.

Układ dzieł zebranych w tomie niewątpliwie pochodzi od Januszowskiego. Charakterystyki kolejności materiału dokonała Ludwika Szcherbicka-Ślęk, wskazując kilka kryteriów jego porządkowania. Posługując się redakcją A, wyodrębniła cztery segmenty utworów: pierwszy obejmuje świat poety i samego twórcę (*Fenomena* i *Muza*), drugi to utwory mówiące o wadach społeczeństwa i o losach państwa (*Satyr*, *Monomachia Parysowa z Menelausem*, *Odprawa posłów greckich*), trzeci zainicjowany przez *Szachy* – obejmuje twórczość okolicznościową i rodzinną (*Dziewosłab*, *Epitalamium z Katulla*, *Treny*) oraz pisma, w których rolę pełniły kobiety, czyli *Wzór pań mężnych* i *Zuzanna*. Do tej samej grupy zaliczyła badaczka także *Zgodę*, mając na uwadze analogiczny rodzaj zastosowanej alegorii, *Brodę* jako utwór żartobliwy i *Marszałka*, poświęconego przyziemnym sprawom codziennym. Segment czwarty, wedle typologii Ślękowej, to łacińskie wiersze związane ze Stefanem Batorym i Janem Zamoyskim, czyli *Pan Zamchanus*, *Dryas Zamchana* i *Orpheus*. Zdaniem badaczki, utwory łączy podejmowanie w nich

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Vide J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej*, Warszawa 1965 i późniejsze prace. Wybrane aspekty recepcji omawiają badacze w tomie *Wiązania sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska i W. Pawlak, Warszawa 2015 (szczególnie dział *Z problemów recepcji*). Liczne przykłady oddziaływania w edycjach utworów np. S. F. Klonowica, T. Wiszniowskiego, M. Paszkowskiego, P. Gorczyzna, braci Zimorowiców, S. Twardowskiego (*Treny*) i wielu innych autorów.

spraw sprzed roku 1580. W redakcji C wydania C znajdujemy ponadto *Propozec, Wróżki, O Czechu i Lechu historję naganioną, Wykład cnoty, O pijaństwie, iż jest rzecz sproсна* (tak w spisie treści) oraz *Omen*. W skład zbioru nie weszły początkowo z nieznanymi bliżej powodów *Epitalamium na wesele [...] Krzysztofa Radziwiłła* oraz *Jezda do Moskwy* (być może dlatego, że pierwsze z nich ukazało się w 1584 r., a drugie rok wcześniej). *Epitalamium...* zostało włączone dość szybko do zbioru jeszcze przez Januszowskiego (jest w późniejszych redakcjach), natomiast *Jezdę...* dodał dopiero Andrzej Piotrkowczyk, przejąwszy druk pism Kochanowskiego w 1617 r.¹²

Według Ślękowej, tom w redakcji A został uporządkowany zgodnie z następującymi regułami: czas (do roku 1580), język (łaciński i polski), hierarchia form, pokrewieństwo tematyczne lub powiązanie z sobą utworów, całość podlega zasadzie dwubiegunowości: inicjująca zbiór *Muza* i na końcu *Marszałek* przeciwstawny jej tematycznie i w zakresie stylu¹³. Zdaniem Ślękowej w tomie znalazło odbicie nastawienie na twórczość i jej cechy oraz immanentny charakter. Kolejność świadczy o świadomości redaktora miejsca poety w świecie i społeczeństwie, wreszcie hierarchii gatunków i stylów poznawanej w toku nauki szkolnej¹⁴.

Zdaniem Pauliny Buchwald-Pelcowej, tytuł zbioru *Jan Kochanowski* nawiązuje do zachodnioeuropejskiej tradycji tytułowania w ten sposób edycji dzieł poetów antycznych i niektórych nowożytnych. Formuła taka miała stanowić szczególne wyróżnienie dla autora i jego dokonań, wydawca chciał bowiem nadać Kochanowskiemu status klasyka, jak stało się to w przypadku edycji dzieł Dantego i Petrarcki¹⁵. Stopniowe wzbogacanie o kolejne utwory miało uczynić z tomu *Jan Kochanowski* nie antologię, lecz, wedle ustaleń Buchwald-Pelcowej, jeden z tomów dzieł wszystkich obok *Fraszek, Psalterza, Pieśni i Fragmentów*¹⁶. Kierunek ten utrzymał się w edycjach sygnowanych przez Piotrkowczyka. Przekształcenia te były zgodne z zamierzeniem autora, jednak realizowane przez wydawców wedle ich wizji doboru i kolejności utworów poety.

Rytmu abo Wiersze polskie Mikołaja Sępa Szarzyńskiego

Drogę do publikacji wierszy wydanych w zbiorze *Rytmu abo Wiersze polskie* przedstawił autor listu dedykacyjnego, brat poety Jakub Sęp Szarzyński. Jak wiemy, z jego relacji wynika, że cały dorobek Mikołaja oraz jego biblioteka („pisma i księgi jego”) po śmierci znalazły się w rękach Stanisława Starzechowskiego, po jego zgonie zaś trafiły (już tylko „pisma”) do Pobidzińskiego (wydawcy

¹² Vide P. Buchwald-Pelcowa, op. cit., s. 153.

¹³ L. Szczerbicka-Ślęk, *Wokół zagadek...*, s. 181–182.

¹⁴ Ibidem, s. 182.

¹⁵ P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania...*, s. 163.

¹⁶ Ibidem, s. 178–179.

nie ustalili dotąd, o którego członka tego rodu chodzi)¹⁷. Bratu poety nie udało się ich od niego wydobyć. Stąd też podstawą wydania *Rytmów...* stało się „trochę pism takowych” pozostających w posiadaniu brata poety. Jest więc jasne, że publikacja nie objęła całości dorobku Mikołaja. Z listu dedykacyjnego wynika też, że to, czym Jakub dysponował, stanowiło jedynie ułomek dorobku poety: „Mając tedy trochę pism takowych brata mego”. Dalsza kwerenda wśród „ludzi uczonych” nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Zatem to, co znalazło się w *Rytmach...*, stanowiło przypadkowy wycinek twórczości – utwory będące zebraniem losowo, być może niereprezentatywnym fragmentem głównego oficjalnego autorskiego korpusu materiałów, które posiadał w swych zbiorach brat poety Jakub. Z listu wynika, że wiele innych dzieł zaginęło. Autor dedykacji ma świadomość, że drukuje fragment w trosce o ocalenie chociaż tej części przed ostateczną zaturą („patrząc [...], aby i ta trocha, co przy mnie była, jako inszych wiele nie zginęła”)¹⁸. Ocalony wycinek dorobku Mikołaja został poddany działaniom redakcyjnym, do których inicjator edycji *Rytmów...* użył „jednej zacnej osoby duchownej”. Jej zadaniem było „przejrzanie i sporządzenie pism ręki brata mego własnej”. Tu istotne wydają się cztery kwestie: po pierwsze, czy redaktor pracował na autografach, po drugie, po odkryciu przez Aleksandra Brücknera rękopisu Biblioteki Zamoyskich nr 1049 wiemy, że nie włączył do *Rytmów...* całości zachowanego dorobku (a więc część wyłączył – erotyki), dokonując jego cenzury, po trzecie wiemy, że wprowadził zmiany w tekstach podczas redakcji¹⁹, po czwarte nadał własny układ otrzymanemu materiałowi. Owo „sporządzenie” oznacza czynności redakcyjne, w tym ustanowienie układu tekstów w tomie (podział) oraz opracowanie językowe i merytoryczne²⁰. Bez porównania wierszy z innymi przekazami nie jesteśmy w stanie ustalić zakresu działań prowadzonych przez redaktora na tekście²¹. Różnice między drukiem a rękopisem znanym ze zbioru Biblioteki Narodowej w roku 2001 przedstawili wydawcy wierszy Sępa w *Aparacie krytycznym* liczącym dziesięć stron²². Odnotowane tam odmiany ujawniają czasami

¹⁷ Vide edycje Janusza S. Gruchały (M. Sęp Szarzyński, *Poezje*, wstęp i oprac. J. S. Gruchała, Kraków 1997, s. 67) oraz Radosława Grześkowiaka, Adama Karpińskiego i Krzysztofa Mrowcewicza (*Komentarz edytorski*, w: M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, wyd. R. Grześkowiak, A. Karpiński przy współpracy K. Mrowcewicza, Warszawa 2001, s. 108).

¹⁸ Vide rozważania J. S. Gruchały, *Wstęp*, s. 12, 18.

¹⁹ Vide K. Mrowcewicz, *Szarzyński oceniany?*, w: idem, *Trivium poetów polskich epoki baroku: klasycyzm – manieryzm – barok. Studia nad poezją XVII stulecia*, Warszawa 2005, s. 121 i następn.

²⁰ Ibidem.

²¹ Wydawcy wierszy Szarzyńskiego dysponowali zapisanym kilkoma rękami, będącym poetycką sylwą rękopisem BN sygn. BOZ 1049, w którym znalazła się część wierszy, oraz wierszami wydrukowanymi w *Herbach rycerstwa* Bartosza Paprockiego (vide *Opis źródeł*, w: M. Sęp Szarzyński, op. cit., s. 101–105).

²² *Aparat krytyczny*, w: M. Sęp Szarzyński, op. cit., s. 128–137.

modyfikacje tekstów szczególnie ważnych dla interpretacji dorobku poety. Omówił je częściowo Krzysztof Mrowcewicz²³.

Istotne znaczenie ma fakt, że autorem kompozycji *Rytmów...* jest pewna osoba duchowna. Janusz S. Gruchała widzi tu dominikanina Antonina z Przemyśla Kasprowicza (zm. 1619 r.)²⁴. Duchowny ten znał osobiście poetę, o czym świadczy nieudana próba zlecenia mu przekładu *Różańca...* Ludwika z Granady²⁵. W związku z brakiem zainteresowania poety tym przedsięwzięciem, jak zapewniał dominikanin, przekładu dokonał sam zleceniodawca. Faktem jest, że w roku 1601 Antonin z Przemyśla był jeszcze zaangażowany w długoletni spór o powołanie dominikańskiej prowincji ruskiej. To właśnie w tym roku papież Klemens VIII w breve datowanym w Rzymie na 30 lipca przekształcił prowincję ruską w kongregację i wyznaczył jej jako zwierzchnika na funkcję wikariusza generalnego właśnie Antonina z Przemyśla²⁶. W czasie gdy ukazały się *Rytmy...*, był on zajęty więc sprawami swego zgromadzenia zakonnego. Związki młodszego brata Mikołaja, Wita – zmarłego w Piotrkowie w 1599 r., jak mówiła ówczesnie plotka, otrutego za sprzyjanie klasztorom ruskim – z otoczeniem Antonina z Przemyśla czynią znowu prawdopodobnym domysł Gruchały. Jeśli bowiem szukać owej „jednej zacnej osoby duchownej”, to należy się spodziewać, że wywodziła się z kręgu dominikańskiego i, węższej jeszcze, należała do grona zwolenników samodzielności prowincji ruskiej. Mógł nim być również prawnik doktor Mikołaj Zawieszko (w 1596 r. definitor prowincji ruskiej)²⁷ i Grzegorz Maślanka (przeor w Przemyśle w roku 1598)²⁸. Nie jesteśmy w stanie ustalić w pełni zakresu prac redakcyjnych prowadzonych przez duchownego czy wręcz działań cenzorskich²⁹. Na Antonina wskazuje także fakt, że w jego posiadaniu znalazły się książki Mikołaja³⁰.

Rytmy... stanowią nie zwyczajny zbiór poezji, lecz antologię, będąc wyborem tekstów tylko po części przypadkowym. Zgromadzone w *Rytmach...* wiersze to bowiem jedynie wycinek szerszego znacznie, co sugeruje list Jakuba, dorobku poetyckiego Mikołaja. Dostępność takiego, jakim dysponujemy, materiału jest

²³ K. Mrowcewicz przeanalizował ważniejsze różnice między przekazami tekstów z rękopisu i druku (*Szarzyński ocenizowany?*, s. 123–128).

²⁴ J. S. Gruchała, *Wstęp*, s. 20. Cf. też J. Kwolek, *Antonin z Przemyśla*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 140–141; R. Świętochowski, *Początki dominikańskiej prowincji ruskiej (1596–1602)*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny” 1980, t. 23, z. 1–2, s. 52.

²⁵ Fragment przedmowy *Różańca...* cytuje K. Płaszczyńska-Herman, *Książka Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. Słów kilka o odkryciu dokonany w Bibliotece OO. Dominikanów w Krakowie*, „Terminus” 2013, t. 15, z. 4, s. 449.

²⁶ R. Świętochowski, op. cit., s. 84.

²⁷ Ibidem, s. 57.

²⁸ Ibidem, s. 73.

²⁹ Vide J. S. Gruchała, *Wstęp*, s. 20.

³⁰ K. Płaszczyńska-Herman, op. cit., s. 453–462.

wynikiem po części przypadku (bo akurat te utwory znalazły się w ręku brata poety), po części motywacji literackich i pozaliterackich. Brat z czasem zdobywał i gromadził być może najcenniejsze wiersze Mikołaja, być może niezależnie od tego najważniejsze z punktu widzenia rodzinnej pamięci o najbliższych, o ludziach z sąsiedztwa. Decyzje o wyborze mogły zapadać na podłożu konfesyjnym, jak i stanowić pochodną upodobań ludycznych. Można bowiem wątpić, że w zgromadzonym do prywatnych celów przez Jakuba zbiorze dorobku Mikołaja związanego z Rzeczpospolitą Babińską zabrakłoby wierszy o tematyce swobodniejszej, w tym erotyków. Należy przypuszczać, że zostały wyłączone przez duchownego redaktora cenzora. Co pozostało i jaki klucz porządkowania materiału obrał redaktor tej niewątpliwie antologii?

Jak słusznie zauważają Radosław Grześkowiak, Adam Karpiński i Krzysztof Mrowcewicz, w *Rytmach...* wyrażenie została wyodrębniona i wysunięta na pierwszy plan częśćka okolona przez *Napis na statwę abo na obraz śmierci* oraz *O tymże epigramma abo napis krótki*. Badacze uznali za wiodący w porządkowaniu materiału klucz genologiczny³¹. Wedle Szczerbickiej-Ślękowej na kształt zbioru wpłynęła „[...] wywodząca się z antyku zasada grupowania utworów pokrewnych gatunkowo”³². W dalszej części zbioru zatytułowanej *Epitaphia, epigrammata, nagrobki, napisy krótkie i insze drobiazgi* wydawcy nie dopatrzyli się klucza porządkującego ani w sferze tematyki, ani w zakresie chronologii³³. W zbiorze obowiązują inne kryteria układania materiału. Dominują tu utwory okolicznościowe. Na pierwszy plan wysuwa się nadal kryterium genologiczne. Daje się zauważyć cykl nagrobków począwszy od *Nagrobka panu Janowi Starzechowskiemu...* aż po *Epitafium Rzymowi*. Mieszczą się tu cykle epitafiów dla Marcina Starzechowskiego, Zofii ze Sprawy Odrowążówny Kostczyny, Zofii Kostczanki, a po nich *Nagrobek jednej pannie*. Punktem wspólnym łączącym tę grupę z następną jest podmiot, czyli panna. Wiersz inicjujący mikrogrupę złożoną z trzech fraszek *Pannie Jadwidze Tartównie* zachwala i zapowiada literacką rozrywkę. Utwór towarzyszy weselu, nawiązuje więc do tradycji epitalamium. Pozostajemy zatem nadal w kręgu poezji rodzinnej. Znajdujące się dalej dwie fraszki będące parafrazami utworów Auzoniusza i Marcjalisa kontynuują ten wątek. Następujące z kolei wiersze „na herb” przynoszą ciąg dalszy tematyki ludycznej, wzbogacając ją komponentem dydaktycznym. W ten sposób płynnie przechodzi poeta do dwu utworów „na obraz” poświęconych Stefanowi Batojemu. Wieńczy ten wątek utwór inspirowany filozofią Boecjusza – *Prośba do Boga*. Redaktor włączył następnie do drugiej części zbioru wiersze żegnające dziecko, Marcina Starzechowskiego,

³¹ *Komentarz edytorski*, s. 122–123.

³² L. Szczerbicka-Ślęka, *Wokół zagadek pierwszych zbiorowych wydań twórczości Jana Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2008, z. 3, s. 180.

³³ *Komentarz edytorski*, s. 123.

autorstwa Koniecpolskiego oraz pieśń, incipit „Zaprzęż nie tygry...”, niosącą pochwałę cnoty. Tom dopełniają umieszczone w końcowej części zbioru, trochę wbrew zapowiedzi tytułowej, utwory łacińskie. Dwa nagrobki (Stefanowi Batoremu i Janowi Starzechowskiemu) okalają dwa utwory „na obraz” (św. Marii Magdaleny i Herodiady). Wiodącą formą w tej części antologii wydają się nagrobki. Trudno zgodzić się z tezą, że ten układ jest przypadkowy. Rządzą nim reguły wynikające z tematyki wierszy, podyktowane formą oraz językiem utworów. Widać, że patronem tej części zbioru jest Jan Starzechowski, utwory ku jego czci otwierają i wieńczą zbiór. Wyłaniające się motywy to odniesienia wizualne (wiersze na herb, na obraz), jak też silna obecność tematyki kobiecej w formie nawiązań do współczesności poety oraz do postaci znanych z tradycji³⁴. Na pierwotną zatem przypadkowość zebranych od różnych osób utworów nałożyły się działania redakcyjne i cenzorskie „pewnej osoby duchownej”, która pogrupowała je pod względem formalnym i tematycznym.

Dla dziejów dorobku wydaje się znamienne, że *Rytmy...* ukazały się drukiem dwadzieścia lat po śmierci poety. Być może jest to odstęp czasowy, którego przekroczenie oznaczałoby przejście w fazę zapomnienia. Analogiczny okres upłynął przecież w przypadku zbioru *Miscellanea selecta* Twardowskiego.

Znamienne, że edycja *Rytmów...* nie doczekała się wznowienia mimo wzmiankowania przez znających autora i jego dorobek, jak też dających mu poczesne miejsce na poetyckim Parnasie literatów oraz czytelników. Mogła budzić zainteresowanie czytelników do tego stopnia, że egzemplarze zostały zacytowane, jak też z uwagi na zapewne niewielki nakład publikacji. Zarazem zabrakło promotorów takiego przedsięwzięcia, ośrodka decyzyjnego i instytucjonalnego wydawcy, który sfinansowałby wznowienie. Inicjatywa powstania tego druku wyszła przecież z kręgu rodzinnego, wsparcie instytucjonalne było znikome. Edycja pozostała też niejako w cieniu wewnątrzakonnego konfliktu. Możliwe, że nie widziano w takim wznowieniu szans znacznego zarobku. Mimo początkowych zapowiedzi błyskotliwej kariery literackiej, znaczącego miejsca na staropolskim Parnasie (chodzi o wypowiedzi Joachima Bielskiego i Szymona Starowolskiego)³⁵, Szarzyński trwale znika ze świadomości czytelników. Nie odnotowuje go już Kochowski w *Pieśni VI Poetowie polscy świeży i dawniejszy we dworze helikońskim odmalowani*.

³⁴ Vide J. S. Gruchała, *Wstęp*, s. 18–21.

³⁵ Cytują je wydawcy *Poezji zebranych we Wprowadzeniu do lektury* (s. 8–9): „Tegoż roku umarł Mikołaj Sęp herbu Junosza, który by był doszedł lat swych, byłby był z niego poeta znamenity polski” (*Kronika polska* Marcina Bielskiego nowo przez Joach[ima] Bielskiego, syna jego, wydana, Kraków 1597, s. 787); „Mikołaj Sęp, młodzieniec wielkich nadziei po Kochanowskim polski poeta pierwszy [...]” (Sz. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*, tłum. i komentarz J. Starnawski, wstęp F. Bielak, J. Starnawski, Kraków 1970, s. 163).

Wiersze i insze pisma co przebrańsze Stanisława Grochowskiego

Nieco inaczej przedstawia się geneza zbiorowych wydań utworów Grochowskiego i Miaskowskiego. W obu przypadkach autorzy czuwaliby nie tylko nad kształtem, układem dzieł, ale i nad drukiem. Zbiór utworów Grochowskiego wykształcał się stopniowo³⁶. Sam tytuł jego sugeruje, że mamy do czynienia z wyborem, zapowiada zróżnicowaną formę podawczą dzieł. Pierwotna wersja dedykowana kardynałowi Biernatowi Maciejowskiemu ukazała się u Szymona Kempiniego w 1607 r. i obejmowała wyłącznie utwory religijne. W jej skład weszły po liście dedykacyjnym: *Pieśni kościelne*, *Hymny kościelne*, *Prozy kościelne*, *Żywoć patrona Polski św. Stanisława*, *Żywoć św. Cecylii*, *Wiryardz abo Kwiatki...* Dają się wyodrębnić trzy grupy tekstów: opatrzone określeniem „kościelne” – związane z liturgią, w tym dwa zbiory utworów przeznaczonych do śpiewu, jeden do melorecytacji; druga grupa to wierszowane żywoty; ostatnią stanowi przekładany z Jakuba Pontanusa, mający silnie zaznaczoną strukturę wewnętrzną *Wiryardz abo Kwiatki rymów duchownych*.

Druga redakcja zbioru jest znacznie obszerniejsza. W związku ze śmiercią kardynała Maciejowskiego w 1608 r. adresatem został jego następca na biskupstwie krakowskim Piotr Tylicki. Publikacja była realizowana przez trzech drukarzy: Kempiniego, Mikołaja Loba i Jana Szeligę³⁷. Przede wszystkim należy wyodrębnić dwie zasadnicze części: religijną i świecką. Ta druga stanowi nowy element zbioru. W przeredagowanej części pierwszej po grupie obejmującej *Hymny*, *Pieśni* i *Prozy kościelne* wprowadzili wydawcy dwa utwory związane z męką Pańską, czyli *Pięćdziesiąt punktów rozmyślenia męki P[ana] Jezusowej służących...* oraz *Hierosolimską procesyję*. Po tych elementach następują utwory ku czci świętych Stanisława i Cecylii, za nimi, jak poprzednio, *Wiryardz*. Po nim nowy element służący nieustającej medytacji, czyli *Codziennie ćwiczenia chrześcijańskiej dusze pobożnej*. Trudno znaleźć uzasadnienie dla wprowadzenia jako kolejnego elementu utworu funeralnego *Cień królewiców Jana Kazimierza*, a po nim *Kolędy*, dalej zaś *Gorzkich łez i serdecznych żalów na żalony pogrzeb godnej pamięci ks. Mikołaja Dobrocieskiego*. Tekst upamiętniający i żegnający młodocianego królewicza komponuje się na zasadzie kontrastu z poświęconą Dzieciątku Jezus *Kolędą*. Natomiast wieńczący tę część utwór funeralny żegna osobę duchowną, stąd znalazł się wśród tekstów religijnych.

Na część drugą składają się utwory obszerniejsze i drobne wiersze. Do tej pierwszej grupy należą *Kaliopea słowieńska*, *August Jagiełło wzbudzony*, *Skarga snu nocnego*, *Żal pogrzebowy* [...] *Annie Arcyksiężnie z Austryjey*, *Łzy smutne* [...] *po zejściu* [...] *Jana Zamoyskiego* oraz *Żalona Kamoena* [...]. *Na powódź*

³⁶ Vide A. Oszczędę, *Poeta Wazów. Studia o okolicznościowej poezji Stanisława Grochowskiego (1542–1612)*, Wrocław 1999, s. 18–35.

³⁷ Szczegółowy podział pracy między nimi przedstawiła A. Oszczędę, op. cit., s. 30.

gwałtowną... Można wyodrębnić w tej części dwie grupy utworów: związane z Zygmuntem III Wazą i życiem rodziny królewskiej (tu również cykl krótszych wypowiedzi, s. 463–469, zróżnicowanych tematycznie: utwór pod wjazd, komentarze do malowanych portretów i podarunków) oraz varia, które inicjuje *Żaloszna Kamoena*... upamiętniająca klęskę żywiołową z roku 1605 (dominują nagrobki i listy dedykacyjne, poza nimi podziękowania i powitania)³⁸.

Cechę charakterystyczną tego zbioru stanowi wprowadzenie dodatkowych dedykacji poprzedzających poszczególne jego części. Nie zawsze ich adresatami były te same osoby, co w przypadku pierwodruków. *Hymny, prozy i cantica kościelne* w edycji z 1599 r. były przypisane kardynałowi Jerzemu Radziwiłłowi, *Prozy kościelne* Mikołajowi Krzysztofowi Radziwiłłowi. Natomiast w edycji zbiorowej *Prozy kościelne* przypisano Maciejowi z Burzenina Pstrokońskiemu, cały cykl nie posiada osobnego adresata. Jego struktura została podporządkowana koncepcji nowego zbioru.

Do *Wierszy i inszych pism co przebrańszych* nie weszły przykładowo *Włoskie miasta co przedniejsze* oraz *Krakowska Polaków z Moskwą biesiada*. Zasadniczo wybór musiał być dokonywany wśród drobniejszych utworów zamieszczonych w końcowej części tej antologii.

Zbiór rytmów Kaspra Miaskowskiego

Należy dostrzec, że także Miaskowski, podobnie jak Grochowski, dbając o swoją spuściznę literacką, opublikował *Zbiór rytmów* po raz pierwszy w formie antologii w 1612 r., a wznowił w roku 1622. Widać tu dążność do wzniecenia zainteresowania czytelniczego jego poezją³⁹. Analogicznie jak w przypadku Grochowskiego również zbiór Miaskowskiego dotyczy dwu sfer: religijnej i świeckiej, tak samo też pojawiają się utwory mające oddać hołd członkom rodziny panującej. Swoistość tej antologii polega na tym, że gromadzi znaczną liczbę drobnych wierszy. Mniej tu obszernych, okrzepłych, wieloelementowych struktur. Miaskowski wykracza poza krąg oficjalny. Obecne są dość licznie utwory opisujące codzienne życie szlachty, sąsiedztwa, domu, klęsk żywiołowych (ten temat pojawił się już u Grochowskiego).

Miscellanea selecta Samuela Twardowskiego

W przypadku publikacji dzieł poetyckich i przekładów autorstwa Twardowskiego inicjatorami wydania części jego dorobku byli kaliscy jezuita. Poeta był wychowankiem ich kolegium. Nie miał on, rzecz jasna, wpływu na kształt kaliskiej edycji. W początkowym okresie swej działalności literackiej zabiegał o względy duchowieństwa, kierując ody do biskupów Macieja Łubieńskiego, ówczynie

³⁸ Wymienia je A. Oszczyda, op. cit., s. 29.

³⁹ Vide L. Szczerbicka-Ślęk, *Wokół zagadek pierwszych zbiorowych wydań...*, s. 180.

obejmującego biskupstwo włocławskie (1631), i jego brata Stanisława, wtedy biskupa płockiego (1633)⁴⁰. W okresie późniejszym wiązał swoją aktywność literacką z magnaterią ruską (Zbarascy, Wiśniowiecy), wielkopolską (Opalińscy, Leszczyńscy) i z kręgiem dworu królewskiego. O jezuitach wyrażał się mało przychylnie na kartach *Przeważnej legacyi*, sugerując im podjęcie działań misyjnych w Stambule⁴¹. Nie oznacza to jednak wrogości wobec religii w ogóle. Pod koniec życia należał poeta do bractw konfesyjnych działających przy kościele oo. bernardynów w Kobylinie. Chodzi o Bractwo św. Anny, do którego wstąpił w roku 1653, i Bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, do którego należał od roku 1660⁴². *Miscellanea selecta* oraz *Wojnę domową* jezuita opublikowali do celów dydaktycznych w 1681 r. i jako nowe wydanie tytułowe wznowili ze zmienioną dedykacją w roku 1682⁴³. Takie przeznaczenie antologii poświadczają wypisy – przykłady rozwiązań z zakresu sztuki literackiej pochodzące z twórczości poety, jakie znajdujemy w rękopiśmiennych poetykach szkolnych⁴⁴. Adresatem pierwszej dedykacji był Miron Kostyn (Costin), logofet Mołdawii, czyli przedstawiciel na tych terenach hospodara – kanclerz. Według Renardy Ociecek był on wychowankiem kolegium jezuickiego w Barze, dyplomatą często podróżującym do Rzeczypospolitej. Badaczka przypuszcza, że przypisując dzieło Kostynowi, jezuita liczyli na wsparcie starań o rozwój jezuickich szkół w Mołdawii⁴⁵.

⁴⁰ Analizy tych utworów przedstawiam w książce: *Retoryka, historia i tradycja literacka w twórczości okolicznościowej Samuela Twardowskiego*, Łódź 2008, s. 68–84. Vide L. Szerbicka-Ślęk, *Wiersze Samuela Twardowskiego „pod wjazd” pisane*, w: *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i małej ojczyźnie*, red. K. Meller i J. Kowalski, Poznań 2002, s. 80–81.

⁴¹ Pisał:

W tenże dzień i kompani Jezusowej Ligi
witają. Świeżo i tu zaszyli ich intrygi,
jakoby coś nie g'rzeczy nie być im w Stambole,
których pełno w Indyjach, Peru i Angole,
gdzież by mogli tak wiele i równym pożytkiem
pracowali w meczetach i pogaństwie brzydkim.
Ale próżna nadzieja, żadne tu racyje,
a broń goła rozstrzyga ich kontrowersyje.

S. Twardowski, *Przeważna legacyja*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2000, s. 109–110, w. 1141–1148.

⁴² R. Grygiel, *Posłowie. Związki Samuela Twardowskiego ze Zdunami*, w: R. Grygiel, T. Jurek, *Zduny. Późnośredniowieczne i nowożytne rezydencje właścicieli miasta*, Łódź 1999, s. 287.

⁴³ W. Korsan, „*Miscellanea selecta*” Samuela ze Skrzypny Twardowskiego w edycji kaliskiej, „*Acta Universitatis Wratislaviensis*” 1979, no. 457, „*Prace Literackie*” XX, s. 238; R. Ociecek, *Samuel Twardowski i jezuita*, w: *Studia slavistica et humanistica in honorem Nullo Minissi*, Katowice 1997, s. 100–108; eadem, *Dwudziesta rocznica śmierci poety – inicjatywy wydawnicze kaliskich jezuitów*, w: *Wielkopolski Maro...*, s. 340–351.

⁴⁴ Vide J. Niedźwiedź, *Twardowski w szkole XVII i XVIII wieku (Quae rapiet sub nube vetustas minime molles Twardovii musas?)*, w: *Wielkopolski Maro...*, s. 352–358; M. Kuran, *Retoryka, historia i tradycja literacka...*, s. 22–25.

⁴⁵ R. Ociecek, *Dwudziesta rocznica...*, s. 348–349.

Sam tekst dedykacji stanowi parafrazę wybranych miejsc z poezji Twardowskiego, jak choćby: „Syte polskiego Kamenu Tryjonu / Do twardego się cisną Akwilonu”⁴⁶. U Twardowskiego czytamy zaś w dedykacji do *Szczęśliwej moskiewskiej ekspedycji*: „Wielkiego widzieć zwycięzcę Tryjonu, / Cisną się muze z swego Helikonu”⁴⁷. Autor wiersza jawi się jako emisariusz pokoju. Liczy na to, że dzieła marsowe zastąpi kultura literacka reprezentowana przez Apollina. Porzuca więc myśl o zbrojnym opanowaniu tego terenu przez Rzeczpospolitą, wzywa do zawarcia pokoju, spodziewa się zaś gotowości przyjęcia misji kulturalnej. Wykonawcą tego przedsięwzięcia miałyby być literackie dokonania Twardowskiego. Podpisana pod wierszem Typografia Kolegium Kaliskiego Societatis Iesu wzywa:

Tylko niech w miłą Twoją Pańską stronę
Przyjmie gościnę polskiego Marona;
Sauromackiemu daj standze poecie,
Wielki Mołdawskiej Ziemi logofecie⁴⁸.

Autorzy przypisania liczą na gotowość przyjęcia literackiej „inwazji” muz Apollina z północy.

Karta tytułowa wariantu tytułowego z roku 1682 została złożona na nowo, naśladowując swą poprzedniczkę układem ramki typograficznej, rozkładem tekstu na stronie i w znacznej mierze krojem czcionek. Dostrzegamy kilka różnic (przeniesienie wyrazu „okazyjach”, zapis raz małą, raz wielką literą słowa „pamięci”, „W Kaliszu” raz antykwą z rozstrzeleniem, w drugim przypadku kursywą i w znacznie większym stopniu czcionki. Brak światła między „podane” i „teraz” oraz „zebrane” i „W Kaliszu” w edycji z 1682 roku). Wydanie to zostało przypisane Janowi Skarszewskiemu, liczącemu 13 lat synowi kasztelana wojnickiego zasłużonego dla jezuitów Stanisława Skarszewskiego (zm. 1685)⁴⁹. Można go uznać za reprezentanta młodzieży szkolnej mającej korzystać ze zbioru poezji Twardowskiego. Dedykacja sprawia wrażenie uczniowskiej wprawki literackiej, której celem jest zbudowanie wiersza mieszczącego w sobie jak najwięcej odwołań do mitologii. Młody wiek podkreśla autor wiersza przez porównanie do wschodu słońca rozpoczynającego swą drogę po niebie, przez odwołania do Lucyny, bogini narodzin. Zwraca uwagę delikatność i zwiewne piękno, jakie otaczają młodzieńca (pestańskie róże, lilie), niosące pomyślną wieszczbę córę z Helikonu. Autor wiersza podkreśla, że Bellona i Mars nie są jeszcze

⁴⁶ S. Twardowski, *Miscellanea selecta w różnych panegirycznych okazyjach do druku sparsim podane, teraz jako godne pamięci w jedno opus zebrane*, Kalisz 1681, dedykacja.

⁴⁷ S. Twardowski, *Szczęśliwa moskiewska ekspedycja*, oprac. J. Okoń przy współudziale M. Jóźwiak i M. Kurana, Łódź–Poznań 2002, s. 45.

⁴⁸ S. Twardowski, *Miscellanea selecta...*, Kalisz 1681, dedykacja, k. [2]v.

⁴⁹ Vide R. Ociecek, *Dwudziesta rocznica...*, s. 349–351.

opiekunami młodzieńca, zastępuje go Apollo. Marsowy koncept niesie sugestię, by młodzieniec znalazł się na placu boju niczym przyniesiony w kolebce na pole walki młodociany władca Fokijczyków, samą obecnością motywujący wojsko do ofiarnej walki. Autor pozwolił sobie na dowcipne poprowadzenie tego pomysłu: „Zgodzi się chociaż do wieku miękkiego / Focydą tchnący koncept Twardowskiego”⁵⁰.

Więńczące utwór życzenia sugerują, że celem Kolegium Kaliskiego Societatis Iesu było uczczenie ojca młodocianego adresata. Czytamy bowiem:

Wiem, żeć przypadnie ten wiersz do humoru,
Wielki potomku dodaj mu poloru;
Którym cię splendor ojcowski oświeca
I świetne w sercu sławy ognie wznieca⁵¹.

Godna uwagi jest przede wszystkim zawartość zbioru i jego układ. Otwiera *Miscellanea epinicion* napisany ku czci Władysława IV powracającego spod Smoleńska w 1634 r. *Szczęśliwa moskiewska ekspedycja*. Za nią umieszczono dwa utwory poświęcone młodzieńcom: epicedium *Pamięć śmierci Najaśniejszego Aleksandra Karola królewica...* imitujące *Pamiętkę* Kochanowskiego oraz mającą wymowę paideutyczną *Pobudkę cnoty w Jaśnie Oświeconym Księciu Jerzym Dymitrze*. Kolejną grupę stanowią ody gratulacyjne upamiętniające dostojników świeckich i kościelnych, jak też elekcję królewską. Należą tu: *Na wjazd Jaśnie Wielbnego w Chrystusie Macieja Łubieńskiego...*, *Sieradz się świeci pod wjazd [...] Stanisława Koniecpolskiego...*, *Na dzień przeniesienia Stanisława świętego, Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Księdza Stanisława Łubieńskiego...*, *Pod elekcją szczęśliwą na Królestwo Polskie Najaśniejszego Władysława IV...* Z myślą o stworzeniu jednolitej grupy genologicznej wydawcy umieścili przekłady trzech utworów Horacego o incipitach: *Beatus ille qui procul negotiis* (Ep. 2), *Non ebur neque aureum* (II, 18) oraz *Quem tu, Melpomene, semel* (IV, 3). Pomiędzy nimi a kolejną częścią znalazł się wiersz stanowiący komentarz do bieżących wydarzeń politycznych z roku 1639: *Na sejm rozerwany w Warszawie 15 Novembr[is] 1639*. Służy on wychowaniu obywatelskiemu uczniów szkół jezuickich. Kolejnym elementem antologii utworów Twardowskiego jest *Pałac Leszczyński*, towarzyszący objęciu funkcji starosty generalnego wielkopolskiego przez Bogusława Leszczyńskiego. Utwór dopełnia grupę wypowiedzi o charakterze gratulacyjnym przedzieloną ze względów genologicznych przekładami poezji Horacego. Następną grupę stanowią drobne wiersze funeralne ujęte w formę krótkich cykli, upamiętniające ofiarę kampanii smoleńskiej Władysława IV z 1634 r.

⁵⁰ S. Twardowski, *Miscellanea selecta...*, Kalisz 1682, dedykacja.

⁵¹ Ibidem.

Jakuba Wojewódzkiego (5 oktaw) oraz jego psa Garsonka, jak też córkę poety Mariannę (cztery treny). Listwa typograficzna odseparowuje tę część od wyraźnie wydzielonego wiersza *Omen królowi szwedzkiemu*⁵². Osobną grupę, wieńczącą jezuicką antologię, stanowią przekłady utworów Sarbiewskiego (lib. IV,1; IV,36; Ep. 4; I,6). Zapewne w celach porównawczych jezuici umieścili obok siebie tekst w języku oryginału i w przekładzie. Wydawcy zachowali oryginalne listy dedykacyjne utworów, dostrzegając bezpośredni związek tego nieobligatoryjnego, zmiennego przecież elementu ramy wydawniczej z samą tkanką dzieła. Zachowali teksty poety w ich historycznym kształcie. *Miscellanea selecta* pozostają swego rodzaju panoramą literacką czasów złotego wieku panowania Władysława IV Wazy. Poprzez przekłady doceniają twórczość Horacego i Sarbiewskiego jako nieodłączny komponent dawniejszej i nowej szlacheckiej kultury literackiej. Zbiór ułożono, mając na względzie zasadę różnorodności tematycznej i formalnej.

W analizie zawartości *Miscellanea selecta* Aleksander Czechowski dostrzega sfery, których mógł dotyczyć wybór, jaki sygnalizują w tytule publikacji wydawcy. Cechę charakterystyczną publikacji powstających pod auspicjami duchowieństwa stanowi brak utworów o profilu erotycznym, odznaczających się swobodą obyczajową, co potwierdza edukacyjny cel przygotowania antologii⁵³. Z tego względu brak w zbiorze chociażby epitalamiów.

Co do genezy tej antologii, to jej podstawę stanowiły druki pojedynczych utworów poety, jak i wiersze oraz przekłady wiodące rękopiśmienny żywot. Nie znamy źródła pochodzenia tekstów niezachowanych w druku, nie jesteśmy też w stanie ustalić ani ich autentyczności, ani stopnia ingerencji wydawców. To drugie możemy kontrolować w przypadku tekstów opublikowanych przez poetę wcześniej osobno⁵⁴.

O sukcesie tego przedsięwzięcia wydawniczego i być może właśnie za jego sprawą trwałym wpisaniu się dorobku Twardowskiego do kanonu literatury polskiej świadczą wznowienia jego utworów okolicznościowych w 1770 r. w Wilnie pt. *Zbiór różnych rytmów* oraz w Krakowie w roku 1861 dwutomowych *Poezji* w opracowaniu Kazimierza Józefa Turowskiego. W pierwszym z tomów znalazła się *Przeważna legacja*. Podstawę przedruku w obu przypadkach stanowiła edycja kaliska *Miscellanea selecta*.

⁵² Analizy poszczególnych utworów przedstawiłem w książce *Retoryka, historia i tradycja literacka w twórczości okolicznościowej Samuela Twardowskiego*.

⁵³ A. Czechowski, *Samuela Twardowskiego „Miscellanea selecta”*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 22, 1896, s. 3–46, s. 7.

⁵⁴ Próbę porównania redakcji utworów podjął Wincenty Korsan (op. cit., s. 240–241). Wedle jego ustaleń zmiany te nie były znaczne. Daleko im do ingerencji poczynionych w edycji *Wojny domowej*. Również *Pałac Leszczyński* został przez kaliskich wydawców ocenzone. Vide R. Krzywy, *Komentarz edytorski: opis źródeł*, w: S. Twardowski, *Pałac Leszczyński*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2002, s. 69.

* * *

Mimo pozornych podobieństw w postaci ogólnie zarysowanych reguł porządkowania materiału, do których należą tematyka, różnego rodzaju kryteria formalne (utwory religijne a świeckie, poezja okolicznościowa, działalność translatorska, rola artysty, filozofia), gatunek, wybrane ramy czasowe, w antologiach jednoautorskich dają się dostrzec znaczące różnice. Pierwszą z nich jest brzemienność w skutki fakt publikacji pod kontrolą autora i poza nią. Brak upoważnienia autorskiego przyczynił się do zachowania oryginalnych przypisań poszczególnych przedrukowywanych utworów (Kochanowski, Twardowski), w przypadku Grochowskiego pojawiają się w ramach struktury antologii przypisania kierowane do nowych adresatów. Brzemienne w skutki jest też istnienie napięcia między planowaną edycją dzieł wszystkich i antologią. W przypadku Twardowskiego antologia jego utworów została uznana przez jezuitów za strukturę zamkniętą, natomiast zawartość tomu *Jan Kochanowski* ulegała zmianom – poszerzeniu wraz z kolejnymi edycjami, przeradzając się z antologii w jeden z tomów dzieł wszystkich poety. Zbioru wierszy Sępa nie uzupełniano o kolejne odkrycia. Po śmierci Miaskowskiego i Grochowskiego ich antologie nie były w epoce wznawiane.

Na literaturę największy wpływ wywarła antologia utworów Kochanowskiego, zaraz po nim na literatów chętnie posługujących się imitacją wpłynęła publikacja utworów Miaskowskiego⁵⁵. Z kolei *Miscellanea* Twardowskiego oddziaływały przez około pięćdziesiąt lat w kręgu uczniów szkół zakonnych i Akademii Kijowsko-Mohylańskiej⁵⁶. Wpływ *Zbioru rytmów* Miaskowskiego wieńczy wzmianka w wierszu Kochowskiego *Poetowie polscy świeży i dawniejszy we dworze helikońskim odmalowani* przyznająca mu trzecie miejsce na staropolskim Parnasie po Janie i Piotrze Kochanowskich.

Odpowiedź na pytanie o „współczynnik wpływu” poszczególnych staropolskich antologii związana jest z kręgiem oddziaływania. Tom *Jan Kochanowski* adresowany był do całej czytającej społeczności, w której wyróżnia się zwłaszcza liczne grono naśladowców, miał zasięg ogólnopolski. *Rytmy...* Szarzyńskiego miały uratować wiersze poety przed zapomnieniem i były adresowane głównie do kręgu sąsiedzkiego, miały więc zasięg lokalny. *Miscellanea* Twardowskiego były skierowane głównie do uczniów szkół jezuickich. Ich egzystencja

⁵⁵ Vide S. Nieznanowski, *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej*, Lublin 1965, s. 11–16; S. Baczewski, *Wstęp*, w: *Polska siedemnastowieczna literatura okolicznościowa ze zbiorów zamku Skokloster*, wyd. i oprac. S. Baczewski, Warszawa 2009, s. 31–32.

⁵⁶ Vide J. Niedźwiedz, *Twardowski w szkole XVII i XVIII wieku (Quae rapiet sub nube vetustas minime molles Tvardovii musas?)*, w: *Wielkopolski Maro...*, s. 352–358; M. Kuran, *Retoryka, historia i tradycja literacka...*, s. 22–31 (tam dalsza literatura przedmiotu).

w rękopiśmiennych poetykach dowodzi, iż oprócz utworów Kochanowskiego kształtowały jako lekturę gusta literackie katolickiej szlachty uczącej się u jezuitów. Ich zasięg oddziaływania był ogólnopaństwowy, jednak związek ze szkołą i kanonem lektur oraz szlachecką formacją kulturową ograniczył wpływ w czasie. Mimo próby upowszechnienia na arenie Polski antologie Miaskowskiego i Grochowskiego, bliskie w swej koncepcji zbiorom wierszy, spotkały się z odzewem w pierwszych dziesięcioleciach po opublikowaniu, potem ich oddziaływanie zmalało. Zabrakło promującej ich dorobek instytucji sprawczej.

Innym czynnikiem jest dążenie przez wydawcę do nadania wysokiej rangi dorobkowi. Zgodnie z przeświadczeniem wydawcy tomu *Jan Kochanowski* poeta uznawany był za klasyka, co nie uległo zmianie przez kolejne stulecia. Powodem wzmocnienia rangi tej poezji mogło być stopniowe przekształcenie antologii w zbiór wierszy będący jednym z tomów wydania całego dorobku mistrza z Czarnolasu. Sama antologia w tym przypadku była jednym z czynników zapewniających długie trwanie w świadomości odbiorczej poezji Kochanowskiego. Zasadniczo zapewnił je dialog z klasykami, adaptacja modeli literackich antyku i renesansu na grunt polski, a także podejmowanie nośnych, uniwersalnych tematów oraz form, uznana za uniwersalną i modelową niestarzejąca się stylistyka. Znamienne, że z poetyckiego Parnasu zniknęli, wedle Kochowskiego, Szarzyński i Grochowski (brak promującej ich twory instytucji), przetrwali Kochanowski jako klasyk, Miaskowski jako wielkopolski poeta lokalny i Twardowski jako epik.

Wydanie utworów w formie antologii nie stanowiło więc recepty na długie trwanie dorobku każdego z literatów. Znaczenie w ich funkcjonowaniu odegrała samoistna popularność (Kochanowski) albo szkoła i stojąca za nią prężna instytucja sprawcza (Twardowski). Oddziaływanie w kręgu sąsiedzkiem nie okazało się trwałe nawet mimo podjęcia tematyki religijnej i uniwersalnej. Mimo kilkudziesięcioletniego zainteresowania stopniowe wygasanie wpływu dotknęło też dokonania Miaskowskiego i Twardowskiego. Mogło to wiązać się z okolicznością i historyczną tematyką (wydarzenia, osoby) oraz stylistyką tracącą świeżość w miarę postępowania ewolucji gustów literackich.

Znamienne jest, że antologie wznawianych nieustannie na przestrzeni wieków dzieł Kochanowskiego, ale i utworów Miaskowskiego, Grochowskiego i Twardowskiego zostały przedrukowane w drugiej połowie XIX w. przez Turowskiego. Zapewne właśnie fakt zebrania i uporządkowania ich dorobku w epoce umożliwił łatwe wznawienie ich utworów i przywrócenie do obiegu czytelniczego. *Rytmy...* Sępa wróciły do świadomości odbiorczej po uprzednim ich odkryciu. Sam fakt istnienia zbiorowego wydania poezji danego autora przyczyniał się do obecności jego dorobku w czytelniczej świadomości (to samo dotyczy m.in. *Niepróżnującego próżnowania* Kochowskiego i światowej sławy dokonań Sarbiewskiego).

Druk w formie tomiku, zbioru pism lub antologii jawi się jako remedium przeciw zapomnieniu.

Godny uwagi jest wpływ antologii na klarowanie się kanonu utworów. Okoliczności ich powstania przekonują, iż kanon stanowi wynik wyboru – arbitralnej decyzji albo autora, albo przygotowujących jego dzieła do druku jednostek czy organizacji. W drugim przypadku kierują się one ważnymi z ich punktu widzenia przyczynami wyboru i układu pism.

Jeśli chodzi o antologie wieloautorskie i zarazem jednotematyczne, to zbiory takie w dobie staropolskiej na przestrzeni drugiej połowy XVI w. i w wieku XVII publikowane były przez szkoły zakonne, gromadzące utwory uczniów tych szkół, i miasta w celu upamiętnienia jakiegoś doniosłego zdarzenia w dziejach szkoły, ośrodka miejskiego, regionu lub kraju. Gromadziły utwory kilku co najmniej autorów. Miały charakter okolicznościowy publiczny lub prywatny. Przykładowo brały udział w kampaniach propagandowych, jak choćby zbiory utworów mających uhonorować powracających z wojen tryumfatorów.

Formę antologii stanowią również florilegia – jako wieloautorskie i poświęcone zróżnicowanej tematyce zbiory uporządkowanych wedle przyjętego kryterium fragmentów i sentencji, np. *Anthologia sive Florilegium selectarum sententiarum, apophthegmatum...*⁵⁷.

Charakter wieloautorskich antologii mają rękopiśmienne szlacheckie sylwy gromadzące utwory zróżnicowane formalnie i tematycznie. Charakter sylwy-antologii ma również *Wirydarz poetycki* Jakuba Teodora Trembeckiego⁵⁸. Rękopiśmienne sylwy – przez analogię do *Wirydarza* Trembeckiego – były sporządzane jako multitematyczne wypisy dokonywane przez posiadaczy dla potrzeb własnych i najbliższej rodziny, a potem zstępnych. Gromadzą, jak wiadomo, teksty użytkowe i literackie bądź w przypadku przeznaczenia związanego z kulturą wysoką tylko literackie. W centrum uwagi sytuuje się redaktor-zbieracz tekstów wypełniających manuskrypt. Zbiór stanowi wypadkową jego zainteresowań i motywacji, świadczy o posiadanych horyzontach, wykształceniu i światopoglądzie.

Antologizowaniem zajmuje się też oświecenie z myślą o dostępności dorobku epok wcześniejszych. Za antologię należy uznać zebrane przez Adama Naruszewicza z wielu autorów *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych* (t. 1–2, Warszawa 1819), jak i zbiór sielanek staropolskich *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane* (Warszawa 1769).

⁵⁷ <http://cyfrowa.biblioteka.zamosc.pl/dlibra/doccontent?id=764> (d.d. 06.06.2021).

⁵⁸ Vide na jego temat: J. Krauze-Karpińska, „*Wirydarz poetycki*” Jakuba Teodora Trembeckiego. *Studium filologiczne*, Warszawa 2009, s. 9.

Bibliografia

- Baczewski, Sławomir, *Wstęp*, w: *Polska siedemnastowieczna literatura okolicznościowa ze zbiorów zamku Skokloster*, wyd. i oprac. S. Baczewski, Warszawa 2009, s. 9–37.
- Buchwald-Pelcowa, Paulina, *Dawne wydania dzieła Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993.
- Czechowski, Aleksander, *Samuela Twardowskiego „Miscellanea selecta”*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 22, 1896, s. 3–46.
- Grygiel, Ryszard, *Postowie. Związki Samuela Twardowskiego ze Zdunami*, w: R. Grygiel, T. Jurek, *Zduny. Późnośredniowieczne i nowożytne rezydencje właścicieli miasta*, Łódź 1999, s. 283–287.
- Grześkowiak, Radosław, Karpiński, Adam, Mrowcewicz, Krzysztof, *Komentarz edytorski, Aparat krytyczny*, w: M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, wyd. R. Grześkowiak, A. Karpiński przy współpracy K. Mrowcewicza, Warszawa 2001.
- Januszowski, Jan, *Wielmożnemu i swemu Miłościwemu Panu, Panu Janowi Myszkowskiemu z Mirowa, kasztelanowi żarnowskiemu*, w: *Jan Kochanowski*, Kraków 1585.
- Korsan, Wincenty, „Miscellanea selecta” *Samuela ze Skrzypny Twardowskiego w edycji kaliskiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1979, no. 457, „Prace Literackie” XX, s. 236–241.
- Krauze-Karpińska, Joanna, „Wirydarz poetycki” *Jakuba Teodora Trembeckiego. Studium filologiczne*, Warszawa 2009.
- Kronika polska* Marcina Bielskiego nowo przez Joach[ima] Bielskiego, syna jego, wydana, Kraków 1597.
- Kuran, Michał, „*Koleśda, Nowe Lato i Szczodry Dzień*” – *geneza, rozwój i schyłek gatunku w XVII wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, z. 3, s. 31–72.
- Kuran, Michał, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012.
- Kuran, Michał, *Retoryka, historia i tradycja literacka w twórczości okolicznościowej Samuela Twardowskiego*, Łódź 2012.
- Kwolek, Jan, *Antonin z Przemyśla*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 140–141.
- Mrowcewicz, Krzysztof, *Szarzyński oceniany?*, w: idem, *Trivium poetów polskich epoki baroku: klasycyzm – manieryzm – barok. Studia nad poezją XVII stulecia*, Warszawa 2005, s. 119–129.
- Niedźwiedz, Jakub, *Twardowski w szkole XVII i XVIII wieku (Quae rapiet sub nube vetustas minime molles Twardovii musas?)*, w: *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i małej ojczyźnie*, red. K. Meller i J. Kowalski, Poznań 2002, s. 352–358.
- Ocieczek, Renarda, *Dwudziesta rocznica śmierci poety – inicjatywy wydawnicze kaliskich jezuitów*, w: *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i małej ojczyźnie*, red. K. Meller i J. Kowalski, Poznań 2002, s. 340–351.
- Ocieczek, Renarda, *Samuel Twardowski i jezuita*, w: *Studia slavistica et humanistica in honorem Nullo Minissi*, Katowice 1997, s. 100–108.

- Okoń, Jan, *O cyklu w literaturze staropolskiej*, „Ruch Literacki” 1997, z. 4, s. 477–489.
- Okoń, Jan, *O cyklu w poezji staropolskiej (nurt nieklasycyzy)*, w: *Cykl literacki w Polsce*, red. K. Jakowska, B. Olech, K. Sokołowska, Białystok 2001, s. 583–595.
- Oszczęda, Aleksandra, *Poeta Wazów. Studia o okolicznościowej poezji Stanisława Grochowskiego (1542–1612)*, Wrocław 1999.
- Paszkowski, Marcin, *Utwory okolicznościowe*, oprac. M. Kuran przy udziale R. Krzywego, cz. 1, Warszawa 2017.
- Pelc, Janusz, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej*, Warszawa 1965.
- Piekarski, Kazimierz, *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego. Wiek XVI i XVII*, wyd. 2 rozszerzone, Kraków 1934.
- Płaszczyńska-Herman, Katarzyna, *Książka Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. Słów kilka o odkryciu dokonany w Bibliotece OO. Dominikanów w Krakowie*, „Terminus” 2012, t. 15, z. 4, s. 445–462.
- Sęp Szarzyński, Mikołaj, *Poezje*, wstęp i oprac. J. S. Gruchała, Kraków 1997.
- Starowolski, Szymon, *Setnik pisarzy polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*, tłum. i komentarz J. Starnawski, wstęp F. Bielak, J. Starnawski, Kraków 1970.
- Szczerbicka-Ślęk, Ludwika, *Wiersze Samuela Twardowskiego „pod wjazd” pisane*, w: *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i małej ojczyźnie*, red. K. Meller i J. Kowalski, Poznań 2002, s. 76–88.
- Szczerbicka-Ślęk, Ludwika, *Wokół zagadek pierwszych zbiorowych wydań twórczości Jana Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2008, z. 3, s. 179–183.
- Świętochowski, Robert, *Początki dominikańskiej prowincji ruskiej (1596–1602)*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny” 1980, t. 23, z. 1–2, s. 51–86.
- Twardowski, Samuel, *Miscellanea selecta w różnych panegirycznych okazjach do druku sparsim podane, teraz jako godne pamięci w jedno opus zebrane*, Kalisz 1681, ²1682.
- Twardowski, Samuel, *Pałac Leszczyński*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2002.
- Twardowski, Samuel, *Przeważna legacja*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2000.
- Twardowski, Samuel, *Szczęśliwa moskiewska ekspedycja*, oprac. J. Okoń przy współudziale M. Józwiak i M. Kurana, Łódź–Poznań 2002.
- Wiązania sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska i W. Pawlak, Warszawa 2015.

MICHAŁ KURAN – prof. dr hab. UŁ, pracownik Instytutu Filologii Polskiej i Logopedii Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Zakładu Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych. Jego zainteresowania badawcze obejmują literaturę polską od drugiej połowy XVI do końca XVIII w.; jest to twórczość okolicznościowa świecka i religijna (poezja i proza), epika staropolska, pamiętniki i kroniki, jak też podręczniki epistolografii. Interesuje go tematyka orientalna i staropolska genologia. Prace poświęcał między innymi twórczości Samuela Twardowskiego, Marcina Paszkowskiego oraz Aleksandra Gwagnina.